

12.07.99 ✓

**Ekspertyza**  
**na zamówienie Departamentu Programowego Kancelarii Premiera**  
**„Polska polityka edukacyjna jako integralna część polityki rozwoju**  
**państwa”**

*Krzysztof Pawłowski*  
*Rektor Wyższej Szkoły Biznesu-National-Louis University w Nowym Sączu*  
*oraz*  
*Wyższej Szkoły Biznesu w Tarnowie*  
*Przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych*

*maj 1999 r.*

## 1. Wprowadzenie.

W ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat w rozwiniętych państwach świata doszło do podniesienia się średniego poziomu wykształcenia o jeden stopień w górę. Udział % osób posiadających wykształcenie średnie po I wojnie światowej jest porównywalny z udziałem procentowym osób mających obecnie wykształcenie wyższe, równoważne licencjackiemu. Udział osób z wykształceniem wyższym w stosunku do ogółu dorosłych wzrósł w państwach rozwiniętych powyżej 20%, a w USA powyżej 45%. Według wszelkich prognoz w XXI wieku dominować będzie na rynku płacy nowa klasa „robotników umysłowych” (knowledge workers wg Druckera), a marginalizowana będzie klasa robotników fizycznych.

Kapitał ludzki w obecnej gospodarce globalnej staje się najważniejszym kapitałem (pozostałe tj. finanse, surowce są w nadmiarze) i to jedynym kapitałem odnawialnym. Wiedza i umiejętności pracowników w najbardziej rozwiniętych przedsiębiorstwach są szacowane w wartościach finansowych i uwzględniane w bilansach tych firm.

Powszechnie uważa się, że w XXI w. najszybciej rozwijać będą się te sektory gospodarcze, które opierają się na wiedzy („knowledge base economy”).

Najszybciej rozwijające się państwa wycofując się z nadzoru właścicielskiego w gospodarce (nawet w tych sektorach, które niedawno uważano za strategiczne) prowadzą aktywną politykę edukacyjną i naukową uważając ją za podstawową inwestycję w przyszłość państwa i najlepszy sposób zapewnienia dla państwa i jego obywateli warunków do sprostania konkurencyjnemu wyzwaniu ze strony innych państw. Przykłady Korei Pł. czy Singapuru pokazują, że państwo, które potrafi prowadzić długoterminową, świadomie ukierunkowaną na rozwój politykę edukacyjną, potrafi skrócić czas opóźnienia cywilizacyjnego i technologicznego i dołączyć do czołówki państw konkurujących na rynku globalnym.

## 2. Diagnoza sytuacji w Polsce.

1) Elity polityczne w Polsce nie sformułowały strategicznej, długoterminowej polityki edukacyjnej jako odpowiedzi na cywilizacyjne, kulturowe i gospodarcze wyzwania stojące przed Polską w przyszłości. Rola edukacji w Polsce wciąż jest rozumiana nie jako niezbędny element systemu społecznego ale jako „problem”, z uwagi na nieustanne żądanie wyższych płac ze strony środowiska nauczycielskiego i akademickiego, a obecnie reforma systemu

oświaty odczytywana jest jako zabieg techniczny polegający na dodaniu jednego szczebla szkolnego.

Rola MEN w przypadku szkolnictwa wyższego jest bierna i ogranicza się do wyliczenia dotacji na podstawie algorytmu oraz do podziału środków na inwestycje w uczelniach państwowych (następuje to drogą ulegania naciskom politycznym i silniejszym lobby, a nie na podstawie długoletniego, świadomego inwestowania w optymalny rozwój szkolnictwa). Całkowicie odrzucone jest przez oba środowiska (nauczycielskie i akademickie) myślenie kategoriami efektywności finansowej inwestycji i optymalizacji osiągniętych efektów. Oba środowiskom udało się społeczeństwu narzucić tezę, że edukacja na każdym szczeblu musi być państwowa, a państwo jest zobowiązane ją rozwijać i utrzymać, nie uwzględniając rachunku kosztów. W dużej mierze tę opinię można przypisać także środowisku naukowemu, które uważa, że wzrost środków na rozwój nauki musi nastąpić, niezależnie od efektywności ich wykorzystywania i efektów przynoszonych przez badania naukowe.

Trudno by było oczekiwać czegoś innego : przecież we wszystkich trzech środowiskach (nauczycielskim, akademickim i naukowym) nie nastąpiły po 1989 roku żadne istotne zmiany kadrowe.

Z uwagi na rozwiązania prawne (dające gwarancje zatrudnienia) zmiany są bardzo powolne (odejścia na emeryturę). Środowisko akademickie zostało dodatkowo osłabione przez odejście do biznesu i innej działalności najbardziej prężnej jego części. Obowiązujący w uczelniach system wyboru rektorów z zasady (poza nielicznymi wyjątkami), nie dopuszcza do władzy jednostek przedsiębiorczych i innowacyjnych. Podobnie jest w KBN. W sumie dominuje myślenie należnościowe i poczucie krzywdy (niskie płace, zmniejszone nakłady), oraz dominuje szczególnie groźne dla przyszłości edukacji i nauki chęć kontynuowania rozwiązań wprowadzonych w przeszłości (raz podjęte badania czy utworzona uczelnia lub wydział zaczyna żyć własnym życiem z bezpiecznym, corocznym zasilaniem w środki z budżetu państwa).

Do tego dochodzi strach polityków (wszystkich ugrupowań) przed siłą polityczną (związki zawodowe) i opiniodawczą środowiska. Politycy nawet widząc nieefektywność systemów godzą się na to, natomiast skutecznie ograniczają dalszy wzrost nakładów na oświatę, szkolnictwo wyższe i naukę; nie bez słuszności uważając, że dodatkowe środki w dużej mierze będą zmarnowane .

Przesunięcie nadzoru nad szkolnictwem (od szkoły podstawowej do szkoły pomaturalnej) na samorządy lokalne i regionalne, da z czasem niewielki wzrost efektywności gospodarowania środkami publicznymi, ale z uwagi na ustawowe ograniczenia wprowadzane

przez Kartę Nauczyciela nie przyniesie zasadniczego efektu jakim powinien być wzrost jakości nauczania w szkole.

W Polsce wciąż istnieje zła struktura szkolnictwa średniego, a istnienie pokomunistycznego systemu zasadniczych szkół zawodowych kształcących na wąskich specjalnościach pracowników fizycznych, staje się już prawdziwym skandalem.

Do tego dochodzi błędne rozumienie (znowu niestety pochodzące z przeszłości) o istnieniu lokalnego rynku pracy (do którego „należy” dostosowywać pracę szkół). Dynamiczne zmiany gospodarcze w Polsce, ciągle przyspieszane zmiany w świecie, wreszcie naturalny wzrost mobilności młodego pokolenia (bardzo korzystny), powodują że nikt nie jest w stanie w perspektywie 5 czy 10 lat (a w takiej perspektywie uruchamia się nowe kierunki czy specjalności) przewidzieć jacy specjaliści będą poszukiwani za 10 lat na lokalnym rynku pracy. W zasadzie jedynym przewidywalnym rynkiem pracy jest liczba pracowników instytucji opłacanych ze środków publicznych (wszystkich rodzajów administracji, szkolnictwa, wojska i policji, itp.)

Zachowawczej części środowiska nauczycielskiego i akademickiego udało się narzucić dużej części społeczeństwa przekonanie, że szkoły powinny pozostać państwowe a na zakładane i działające szkoły i uczelnie niepaństwowe patrzy się nieufnie, z zasady kwestionując ich jakość.

### 3. Prognoza

Analiza sytuacji w rozwiniętych państwach świata, a szczególnie w USA (państwie, które gospodarczo wręcz „odjechało” reszcie świata a bezrobocie spadło poniżej 5%) jasno pokazuje, że edukacja jest tam częścią rozwiniętego systemu gospodarki. Coraz częściej używa się określenia „przemysł edukacyjny”.

Skalę zagadnienia najlepiej pokazują poniższe cyfry : w USA wydaje się na edukację rocznie ze wszelkich źródeł (od obywateli po rząd federalny ) 635 mld USD (a więc więcej niż na obronę, czy ochronę zdrowia) i szacuje się, że nastąpi dalszy wzrost wydatków na edukację w najbliższych 10 latach o około 40%, a więc o dalsze 264 mld USD rocznie. Edukacja przestała być w USA i innych rozwiniętych państwach świata traktowana jako „powinność narodowa”, należna następnym pokoleniom ze strony pokolenia obecnie pracującego, ale uważana jest za najważniejszą inwestycję strategiczną w podtrzymanie (i wzrost) zdolności państwa do sprostania konkurencyjnym wyzwaniom gospodarki globalnej. Coraz częściej ekspertyzy mówią, że przemysł edukacyjny będzie jednym z najszybciej

rozwijających się sektorów gospodarki XXI w i to sektorów o najwyższej rentowności . Tylko w wąskim fragmencie szkoleń dla pracujących menadżerów w USA szacuje się wartość rynku szkoleń na poziomie 14 – 15 mld USA rocznie i wartość ta rośnie co roku o dalsze 20 – 25%. W nadchodzącym świecie w którym jedną z cech będzie nadmiar kapitałów (finansowych, surowcowych ale i ziemi uprawnej) a nowoczesne technologie można będzie kupić, zasadnicze zróżnicowanie potencjału państw, nastąpi w dostępie do kapitału ludzkiego.

Autor ekspertyzy jest głęboko przekonany, że o sile poszczególnych państw, ich zdolności do uzyskania (lub utrzymania) przewagi konkurencyjnej na rynku globalnym, decydować będzie osiągnięty poziom edukacyjny całych społeczeństw, oraz jakość (i umiejętność wyprzedzania innych) systemu edukacyjnego działającego w konkretnym państwie.

Szansą Polski jest renta opóźnienia. Można, nie godząc się na powolne, niekontrolowane zmiany, analizując zjawiska zachodzące w edukacji w najbardziej rozwiniętych państwach świata, opracować i skutecznie wdrożyć rozwiązania, które zwiększą szanse szybkiego dołączenia do grupy państw rozwiniętych. Taki proces (i to startując ze znacznie gorszej pozycji wyjściowej) przeprowadziła Korea Południowa.

Niestety, zdaniem autora, nic nie wskazuje na to, aby polskie elity polityczne (z powodów przytoczonych w poprzedniej części analizy, ale i z braku przekonania co do znaczenia rozwoju edukacji) były przygotowane do podjęcia działań, które w krótkim czasie doprowadzą do wprowadzenia zespołu rozwiązań prawnych, (oraz uświadamiającej akcji politycznej) zmieniających obecne rozwiązania w obszarze edukacji, szkolnictwa wyższego i nauki, tak aby wprowadzić w Polsce program inwestowania w edukację i naukę, jako strategiczny obszar rozwoju państwa .

Poniżej przedstawiono kilka zagadnień których rozwiązanie jest szczególnie istotne (wręcz niezbędne) dla zapewnienia Polsce szans sprostowaniu wyzwaniom konkurencyjnym .

#### **Istnieje potrzeba:**

- zdecydowanego podniesienia poziomu edukacji ludności wiejskiej (program rozwoju liceów wiejskich oraz wzrostu poziomu nauki w istniejących szkołach powinny mieć charakter specjalnego programu rządowego)

- upowszechnienia wykształcenia średniego kończącego się maturą

- dostosowania kształcenia nauczycieli do wymogów jakie postawi przed nimi nowa szkoła po wprowadzeniu reformy. Obecny system kształcenia nauczycieli poprzez akademie pedagogiczne i państwowe wyższe szkoły zawodowe autor uważa za błędny. Zasadniczym wykształceniem przyszłego nauczyciela powinny być szeroko profilowe wykształcenie uniwersyteckie, studia specjalistyczne w zakresie metod i technik nauczania oraz pedagogiki ,

kandydat na nauczyciela powinien podejmować dopiero po podjęciu decyzji o chęci pracy w charakterze nauczyciela, (a studia te w formie rocznych, stacjonarnych studiów podyplomowych powinny oferować po odpowiedniej restrukturyzacji najlepsze z obecnych akademii pedagogicznych. Pozostałe powinny być zamknięte lub przyłączone do uniwersytetów).

- aby kształcenie nauczycieli miało charakter stały, tzn. co 5 do 7 lat nauczyciel powinien mieć obowiązek podjęcia po raz kolejny studia podyplomowe odświeżające wiedzę i metodykę pracy (studia realizowane w trybie weekendowym).

- aby państwo w interesie następnych pokoleń odgrywało bardziej aktywną rolę w programowaniu przyszłości zakładanych przez siebie uczelni, ograniczając ich autonomię do badań naukowych.

- konieczna jest zasadnicza zmiana myślenia o finansowaniu badań naukowych prowadzonych w szkołach wyższych, instytutach PAN oraz instytucjach resortowych. Bezwzględny priorytet powinny mieć 2 obszary nauki:

a) badania w obszarach humanistycznych, artystycznych, cywilizacyjnych. niezbędnych dla przetrwania i rozwoju polskiej tożsamości narodowej, kultury, sztuki

b) badania w obszarze nauk ścisłych i przyrodniczych obecnie będących podstawą rozwoju gospodarki i cywilizacji światowej. Te dziedziny badań plasują Polskę najwyżej w rankingach światowych a ich finansowe wzmocnienie może dać oczekiwane rezultaty szczególnie szybko.

Ten priorytet powinien skutkować ograniczeniem finansowania przez państwo badań stosowanych, które przy przejściu do gospodarki prywatnej są w całym świecie finansowane ze środków prywatnych (głównie właścicieli)

- aktywnej polityki MEN i KBN w stopniowym wygaszaniu naboru studentów i ograniczeniu badań i zatrudnienia w obszarach schyłkowych przemysłów (górnictwo, hutnictwo i innych) oraz dostosowywanie państwowego obszaru szkolnictwa wyższego do potrzeb przyszłości (rozwój edukacji i badań w obszarze nauk ścisłych, ograniczenia naboru, zamykanie najsłabszych akademii rolniczych).

- opracowanie specjalnego programu rządowego wzrostu liczby osób studiujących kierunki nierynkowe wręcz mało popularne, a z analiz szkolnictwa światowego najszybciej się rozwijające, to jest fizykę, chemię, matematykę, informatykę, biologię i jej odmiany.

Powinien zostać opracowany specjalny państwowy system stypendiów dla zdolnej, młodzieży podejmującej studia na tych kierunkach (w 10 najbardziej rozwiniętych państwach świata już niemal 10% ogółu studentów studiuje te kierunki, w Polsce tylko 4,3%).

#### 4. Podsumowanie:

Przedstawione powyżej zadania nie wymagają drastycznego wzrostu nakładów, wymagają natomiast silnego państwa i odważnej elity politycznej zdolnej do przeciwstawienia się interesom grupowy i wpływowym branżowym lobbies.

Alternatywą jest dalsze dryfowanie systemów edukacyjnych, utrata renty, opóźnienia a skutkiem może być trwałe ulokowanie się Polski w grupie państw „służebnych” wobec tych które wyznaczać będą rozwój świata.